

# G A Z E T A

Wielkiego



Xięstwa

## POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannowski*.

**N<sup>o</sup> 135.**

We Wtorek dnia 14. Czerwca.

**1842.**

### Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 11. Czerwca.

N. Pan Naczelnego Prezesa prowincyi Prus, Tajnego Ministra Stanu, von Schoen, na żądanie jego od obowiązków służby uwolnić, i w miejsce jego dytychczasowego rzeczywistego Tajnego Nadradzcę sprawiedliwości Bötticher Naczelnym Prezesem prowincyi Prus mianować raczył.

### Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 4. Czerwca.

Jedna z gazet tutejszych twierdzi, że ostatnie konferencye między Lordem Cowley i Panem Guizot bardzo były gwałtowne. Lord Cowley miał między innemi powiedzieć, iż się coraz bardziej przekonywa, że Francya tylko pozoru szuka, aby z Anglią przyjaźń zerwać. Powodem tego przemówienia się jest podobno postanowienie rządu Francuzkiego, aby cło wchodowe od przędzy lnianej podwyższyć.

P. Skrybe ożeni się według pogłoski, z bogatą wdową, Panią Violet.

Giełda, d. 4. Czerwca. — Renty francuskie w skutek pogłoski o zupełnym poróżnieniu się

Anglii z Francją i wzajemnym odwołaniu posłów bardzo na sprzedaż ofiarowano. Wszakże wieści te nie wiele jednak znajdowały wiary, bo inaczej kurs papierów publicznych nie równie bardziej byłby się zniżył.

Z Paryża, dnia 5. Czerwca.

Na posiedzeniu wczorajszym Izby Deputowanych oświadczył Prezes, że interesa wszelkie już ukończone, i że członkowie na najbliższe posiedzenie szczegółowo wezwani zostaną. Deputowani więc pożegnali się między sobą, a jutro zapewne już większa część ich stolicę opuści. Izba Parów niezawodnie za tydzień czynności swe zakończy. Postanowienie królewskie względem zamknięcia sessyi podobno d. 13., postanowienie rozwiązania d. 14. ogłoszone, a powszechne wybory na d. 9. Lipca wyznaczone będą. Wiadomo, że artykuł 42. Karty opiewa, iż na przypadek rozwiązania, nowa Izba w przeciągu 3 miesięcy zwołaną być powinna. Jeżeli więc rozwiązanie d. 14. nastąpi, nowa Izba najpóźniej dnia 14. Września zgromadzić się musi. Po weryfikacyi pełnomocnictw Izba wówczas zapewne aż do Grudnia zostanie odroczone.

Lord Cowley, jak powiadają, za dni kilka do Baden-Baden albo Spaa się uda, aby tam kilka miesięcy dla poratowania zdrowia spędzić. Równocześnie według pogłoski, Hr.

St. Aulaire, poseł francuzki w Londynie urlop otrzyma, aby kilka miesięcy zabawić w Francji. Ponieważ Morning-Post przed kilku dniami wyrzekła, że wśród obecnych okoliczności nie ma innego sposobu prócz odwołania posłów, wnioskuje stąd, że się do urlopowania Lorda Cowleya i Hrabiego St. Aulaire, jako do mezzet terminu, ucieczono. Commerce wyraża w tej mierze: «Jeżeli to prawda, co Morning-Post głosi, że oziębłość między obydwojema rządami do tego doszła stopnia, że obopolnie posłów swoich chcą odwołać, jakkolwiek ważności i znaczenia tego kroku nie zapoznawamy, jednak w tym z zdaniem Morning-Post się zgadzamy, że dla tego jeszcze wojna nie staje się koniecznością. Torysowie w własnym kraju z wielkimi walkami muszą trudności. Powrócą niezawodnie do dawnej polityki swojej i cierpiącą przez złą organizację socjalną rozjątrzoną ludność zewnątrz zatrudniać zechcą. Będąc ludźmi mądrymi poznali się na tym, że czas napastowania Francji przeminął, i że ich systematyczna nieprzyjaźń pod pozorem sprzymierza ukrywać się więcej nie może. Za to zatrudnia obecnie Anglią dostatecznie Ameryka, Chiny, Afghanistan, obrona Stambułu i dorozowanie Rosyji. Nie może więc na teraz o wojnie z nami serio pomyśleć. Mimo to zna ona ułomności rządu naszego. Ten bowiem cały swój system na programacie pokoju, wszędzie i pod każdym warunkiem opiera. Anglia więc naprzeciw gabinetowi naszemu teraz jak po traktacie z d. 15. Lipca, zatrwożenia użyje i wykluczeniem nas z rady Europejskiej odgrażać będzie. Cieszy się nadzieją, że na tej drodze nowe koncesyje, nowe korzyści osiągnie. Ale tą razą gabinet ulęgać nie może, pomny, że wybory nadchodzą. Pan Guizot swoją przychylność ku zagranicznym z obawy przed własnym krajem będzie musiał powściągnąć.

Słychać, że Pan Armand Bertin naczelną redakcję Dziennika Sporów w skład.

### A n g l i a .

Z Londynu, dnia 4. Czerwca.

Niemal zaraz po spełnieniu zbrodniczego zamachu w poniedziałek wieczorem kazała się jedna kobieta, przystojnej powierzchowności, do najbliższego stanowiska policyi zaprowadzić i zeznała, iż się przy Constitutions-Hill przechadzała, w celu zobaczenia przejeżdżającej Królowej, gdy Johna Francisa i jeszcze jednego człowieka w flanelowej kurtce spostrzegła i pierwszego mówiącego usłyszała: «Królowa! Dla czego ma ona być takim wydatkiem dla narodu? Czyliż ona musi żyć na tak wielką stopę, abysmy biedacy tak krwawo

pracowali?» W tej chwili nadjechał pojazd królewski; widziała, jak John Francis dobył pistoletu i wystrzelił, ale tak była wystraszona, że huku nie słyszała. Te same zeznania powtórzyła owa kobieta nazajutrz przed Radą tajną. W środę rano udał się ojciec Johna Francisa do Sir J. Grahama, dla otrzymania rozkazu, aby w Newgate do więzienia mógł być wypuszczony dla rozmówienia się z swym synem. Odpowiedziano mu, żeby się w tej mierze do Aldermanów Cytyi udał. Stary Francis zeznał, że syn jego dopiero w Listopadzie mieć będzie lat 20, i że pojąć nie może co go do tej zbrodni skłoniło. Oddalił się on od niego dopiero od 6 tygodni, ale w niedzielę zwykle u niego bywał na obiedzie, i nigdy ani postępowanie, ani rozmowy jego szczególniejszej na siebie nie zwracały uwagi. Roboty dopiero od dni kilku nie miał. Starszy Pearson oświadczył w pismach publicznych, że nie on, ale jego 16 letni brat w niedzielę o godzinie 2 po południu widział, jak człowiek jeden pistoletu z kieszeni dobył i do Królowej wymierzył. Nadaremno usiłował on zawiadomić władze jeszcze w niedzielę o słyszonym od brata wypadku; dla tego to dopiero w poniedziałek rano nastąpiło, poczem brata jego w biurze spraw wewnętrznych słuchano. Gubernator więzienia Tothill-fields, dokąd Francisa w poniedziałek wieczorem odwieziono, zeznał, że na podane mu tamże z urzędu zapytania o nazwisko, stanie i mieszkaniu wyraźnie i z pozoru bardzo obojętnie odpowiadał. Na zapytanie, czy ojciec jego nie jest poruszaczem kulisów w teatrze Convent-garden, odrzekł oburzonym nieco tonem: «poruszaczem kulisów? Nie! Jest on cieślą teatralnym». Gdy go się później zapytano, czy ma pieniądze na kupienie sobie żywności, odpowiedział dość tworzliwie, że jest bez pieniędzy. Gubernator sądzi, iż go już dawniej miał pod zamknięciem, ale sobie przyczyny uwięzienia jego przypomnieć nie może. Dano Francisowi pokój osobny, gdzie przez noc czuwał przy nim jeden odźwierny. Z rana otrzymał zwyczajny posiłek więzienny, który bez ceremonii z dobrym apetytem spożył. W czasie modlitwy przed południową pozwolono mu chodzić po dziedzińcu. Za przybyciem nazajutrz Francisa z Tothill-fields do Newgate, pozostał po zdjęciu mu z rąk kajdan przez kwadrans w przedpokoju, gdzie się całkiem obojętnie na wszystkie oglądał strony i z pilnowaczami całkiem obojętnie rozmawiał. Powierzchowność jego żadnego nie zdradzała wzruszenia i zupełnie zimną krew okazywał. W ogóle nic w nim pomieszania zmysłów nie okazywało. I w Newgate otrzymał osobny po-

koik, gdzie we dnie i w nocy dwóch pilnowaczy z oka go nie spuszcza. Spi dobrze i stósownie do przepisów budzą go rano o godzinie 6. W południe wolno mu się przez półtorej godziny po dziedzińcu więzienia przechadzać, poczem go do jego pokoiku odprowadzają. Nikomu nie wolno z nim rozmawiać. Matka i siostra jego chciały się z nim w środę w Newgate zobaczyć, ale ich nie wpuszczono.

Depesza Sir Stratforda Canninga do Hrabi Aberdeena z Konstantynopola z d. 2. Maja jest takiej osnowy:

„Porta wydała do różnych tutejszych poselstw okolnik, z zawiadomieniem ich o wydanym rozkazie nad Dardanellem i Bosforem, aby kupieckim okrętom parowym po zachodzie słońca tamtędy płynąć nie pozwolono. Mam honor załączyć tu kopią tego okolnika. Rozporządzenie to jest może połączone z niejedną niedogodnością dla interessowanych w tém osób, a w braku jakiej naglącej przyczyny takowego środka, można je uważać za jeden z wypadków reakcyjnej polityki, jakiej się obecna administracja chwyciła. Ale bądź jak bądź, nie widzę przecież, na mocy jakiego powodu mógłbym się słusznie środkowi temu opierać; a mianowicie, że ja zapewne jedynym byłbym oponentem, a miałbym mniej powodu do tego niż np. Posel francuzki i austriacki, którzy liczne parostatki przewozowe, pod ich banderą płynące, zasłaniać powinni. Wniośłem przecież, aby wyjątek stanowiły okręty, przybywające w czasie burzy i szukające przytulku wewnątrz tych cieśnin, a Reis Efendi zapewnił mić, iż Porta na prośbę moją względ mieć będzie.“

## Hiszpania.

Z Paryża, dnia 5. Czerwca.

Drogą telegraficzną donoszą z Bajonne z d. 4. m. b.: „General Rodil po otrzymaniu sztafety rządowej niezwłocznie z Tołozy do Madrytu odjechał. Rejent polecił obudwom Prezesom Izb utworzenie nowego gabinetu. Dn. 31. m. z. o przesileniu ministeryalném nie wiadano nic nowego.“

## Niemcy.

Z Schleitz (w Xięstwa Reuss) dnia 6go Czerwca. — Wielkie nieszczęście dnia wczorajszego miasto nasze spotkało; w nowo wystawionej, tymczasowo na teatr służącej xiążęcej ujeżdżalni podczas licznie odwiedzanej reprezentacji opery „Car i cieśla“ sufit budynku częściowo się zawalił; szczątki muru zraniły wielkie mnóstwo widzów, a w powstałym stąd natłoku dwadzieścia i jedna osób śmierć znalazło. Nieszczęśliwe ofiary tego

okropnego wypadku, którego powód pierwastkowy jest obecnie przedmiotem śledztwa sądowego, są po większej części członkowie rodzin mieszczan w kwiecie młodości. JO. Xiążę panujący i Xiążę Henryk LXVII. Reuss ile możliwości przyczyniali się do ratowania nie szczęśliwych; matka ich Xiężna tylko łaską Opatrzności Boskiej ocalała.

Gazeta Lipska obejmuje o tém straszliwém zdarzeniu następujące doniesienie prywatne: „Wielkie nieszczęście pograżyło miasto nasze w głębokim smutku. Wczoraj towarzystwo aktorów Weissenborna w nowiej ujeżdżalni urządzonej do przedstawień teatralnych, przedstawiało operę „Car i cieśla.“ Gmach mieszczący 700 osób, był pełen do natłoku. Ledwo pierwszy akt się zaczął, a usłyszałem nademną huk przeraźliwy; spostrzegłem, że sufit pęka i spada. Wszyscy pod belkami i wapnem wylamywać się i uchodzić zaczęli. Ja z zamieszania tego i kurzawy szczęśliwie się wydobyłem. Wielu chcąc się tym sposobem ratować, zostali na ziemię powaleni i przygnieceni, inni znowu się udusili. Przeszło 20 osób na miejscu zginęło, trupy ich tak były oszpecone, że ich ledwo można było rozpoznać. Oprócz tego wielu ciężkie poniosło uszkodzenia. Do rzędu zabitych należą między innemi: jedna z najpiękniejszych panieli miasta, kupiec z Saalfeld, który li tylko dla sztuki tej tu się był został, inny młody kupiec, który przed kilkoma dniami się ożenił. Xiężna matka lat 81 mająca i Xiążęta cudem tylko ocalali; Xiężnę ledwo z pod gruzów wyciągnięto. Xiążę panujący i inni członkowie rodziny dostojnej siedzieli na przodzie łoży i zostali nieknięci, równie jak ci, co na galerii byli.“

## Indye Wschodnie.

Z Bombaju, dnia 3. Maja.

Wielką tu wznieciło radość doniesienie, że General Pollock w 8000 ludzi szczęśliwie i zwycięznie d. 5. Kwietnia wawozy keiberskie, najstraszliwsze w całej Azji środkowej, prawie bez straty zdobył, i że niezawodnie załodze w Dschellalabadzie na odsiecz pospieszyl. Sir Robert Sale, który od d. 12. Listopada 1841. w Dschellalabadzie stoi, odniósł niemal równocześnie zwycięstwo nad Afghanami w stanowczej utarczce. General ten obawiał się początkowo, że General Pollock nie zdola o wnych wawozów przebyć. Zrobił więc wyieczkę i pobił 6000 miasto oblegających Afghanów na głowę, choć tylko miał 1400 ludzi przy sobie. Odebrał im także 4 działa. Dnia 15. Kwietnia General Pollock niezawodnie w Dschellalabadzie stanął. Wawozów keiberskich poprzednio nikt jeszcze nieprze-

był. Przy zdobywaniu ich mieli Anglicy 15 zabitych i 104 ranionych. Urzędowe doniesienie Generała Sale jest z dnia 7. Kwietnia i potwierdza odniesione pod Dschellalabadem zwycięstwo.

Upadek Gisni przyciemnia najnowsze wiadomości z Afganistanu. Po wybuchnięciu w tej twierdzy podobnego jak dawniej w Kabulu rokосу, musiała załoga angielska dnia 6. Marca kapitulować i częścią ją w pień wycięto, częścią w niewolę zabrano. Stratę Anglików podają tamże na 1000 ludzi, obawiają się także o osadę w Kandaharu i Kelat-y-Gildschu, która licząc 8000 ludzi, pozbawiona dowozu i pomocy, do Quethau cofnąć się będzie musiała. Generała Englanda, spieszącego jej na odsiecz, pobito, i musiał się pod Quettahem ekopać.

Szach Szudsza, który się w liście do Generalnego Gubernatora usprawiedliwia z zarzutu, jakoby do zdrady należał, miał zginąć w czasie wybuchu rewolucyi, jak list z Kabulu z dnia 8. Kwietnia donosi.

### C h i n y

Z Makao, dnia 19. Marca.

Sir Henry Pottinger wydał kilka proklamacyi, w których Tinghai i Hong-Kong wolnymi portami ogłasza i handel w Kolangsu pod Emoy ożywić pragnie, zapewniając, że gdyby Anglicy później to miejsce opuścili, kucey będą mieli dosyć czasu do uprzątnienia swych towarów. Także Chinczyków na Tschusanie starał się uspokoić, obiecując im, że jeżeliby wyspę tę Anglicy kiedy oddać mieli, wyrobi u Cesarza ulaskawienie dla wszystkich z Anglikami w związkach zostających osób.

W Kantonie wszystko spokojne; ale niższe klasy ludu okazały się ostatnimi czasy bardzo nieprzyjzycznymi dla wszystkich cudzoziemców.

### Teatr miejski.

We wtorek d. 14. Czerwca: »OTHELLO, murzyn Wenecyi.« Wielka tragiczna opera w 3ch aktach, z włoskiego przez Grünbauma ułożona, z muzyką kompoz. J. Rossiniego. — (Rola gościnną; Desdemoną, JPanna Sabina Heinefetter.)

### OBWIESZCZENIE.

Podpisana Dyrekcyja zaprasza WWnych akcyonaryuszów na walne zgromadzenie, w dniu 28. Czerwca r. b. o godzinie 10tej zrana w sali domu Ziemstwa odbyć się mające.

W Poznaniu, dnia 11. Czerwca 1842.

Dyrekcyja zarodowej owczarni.

Dobra Orchowo z przyległościami, w powiecie Mogilińskim położone, mające dominalnej przestrzeni 5655 mórg, pomiędzy temi

1) gruntu ornego

a) II. klasy 708 mórg,

b) III. dto. 1693 »

c) IVa. dto. 210 »

2) łąk . . . . . 2611 mórg,  
3) czystego pastwiska . . . . . 498 »  
4) borowego pastwiska . . . . . 527 »  
5) jezior i stawów . . . . . 1722 »  
6) jezior i stawów . . . . . 145 »  
7) dochodów gotowych . . . . . 880 Tal.,  
są od Śgo Jana r. 1842. z wszelkimi inwentarzami z wolnej ręki na 9 lat do wydzierżawienia. O warunkach dowiedzieć się można u P. Śtupeckiego w Poznaniu na Wrocławski ulicy pod Nrem 1.

Ignacy Radziwiński.

Dnia 20. Czerwca r. b. sprzedawane będą w Chociczy powiatu Wrzesińskiego, 1000 owiec zupełnie zdrowych i dobrze poprawnych — 30 woiów — 16 krów — 20 koni — 20 sztuk młodocjanego bydła — 10 źrebaków i wszelkie porządki gospodarcze.

Chęć kupna mających wzywa się niniejszém, aby na powyższy termin do Chociczy przybyć raczyli.

### C Y R K.

Od Najjaśniejszego Króla Pruskiego generalnie koncessyonowana kompania kunsztjeźdźców.

Prześwietnej kunszta miłującej Publiczności donoszę najuniżeniej: iż dnia 18. m. b. przybędę do Poznania z kompanią moją kunsztjeźdźców z 40 osób złożoną i posiadającą 60 dobrze usposobionych koni, dla dawania także widowisk, o których rozpoczęciu za kilka dni doniosę. — Znaczne, po 3letniej niebytności w Poznaniu, powiększenie się mojej kompanii, rokuje mi tém bardziej liczne zgromadzenia się prześwietnej Publiczności na widowiska. — Elbląg, dnia 10. Czerwca 1842.

Rudolf Britloff, Dyr. kunsztjeźdźców.

### WYPRZEDAŻ.

Dla uzyskania miejsca mam zamiar znaczny mój zapas Bolesławskich tak bardzo wziętych naczyń garncearskich wszelkiego gatunku w cenach nabycia wyprzedać. Gdv mi zależy na naprędzém ile można pozbyciu się tych towarów, upraszam Szanowną Publiczność o zaszczylenie mnie najliczniejszymi odwiedzinami.

J. J. Meyer,

№ 70. Nowej ulicy i ulicy Sierót narożnik.